



DJABE!

Wychodzi
1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

Adres Redakcji
i Administracji:
ul. Krakowska Nr. 23
w Krakowie.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

☛ Poleca wyroby swoje krajowe
szczególnej opiece gospodyń ☛

Antoni Rozmanit
KRAKÓW.

Fabryka parowa cykoryi, surogatów kawy
i kawy figowej.

MAGAZYN NOWOSCI

ORAZ ZAKŁAD TOKARSKO - GALANTERYJNY
JANA BAJERA

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej pod L. 10,

poleca w wielkim wyborze:

cygaretki, fajki, laski, wyroby skórkowe, wyroby z drzewa, domina, krawatki, ramki, kule bilardowe i kije, oraz wszelkie przybory bilardowe. Przyjmuje wszelkie reperacje w zakresie towarów galanterijnych wchodzące i wykonuje takowe po cenach nader umiarkowanych i w krótkim czasie.

Skład Mebli

tapicerskich i stolarskich

A. WILCZKIEWICZA

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 21,

wielki wybór franek i materiału.

Podje muje się wszelkich robót w zakres zawodu wcho-
dzących. — **Ceny umiarkowane.**

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE.

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji
kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościn-
nych, stajnie, wozownię.

Restauracja w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

APTEKA „pod Koroną“ w KRAKOWIE

Rynek gt. Nr. 22, vis a vis odwachu

Fr. Ksaw. Mikuckiego

dawniej Józefa Trauczyńskiego

połąc Wina lecznicze znakomitej dobroci: Chinowe, Chinowe z żelazem,
cena 2 złr. i 1-50 złr., Rumbabarowe i pepsynowe, cena 1-50 złr.
Wodę do ust Dra Cybulskiego — wzmacnia dziąsła i działa antyse-
ptycznie, cena 80 ct.

Pasty i proszek do zębów Matuszewskiego, cena 60 i 50 ct.
Pasty piękności, nadaje cerze delikatność i nadzwyczajną białosć, niszczy piegi i plamy wątrobiane — cena 85 ct.

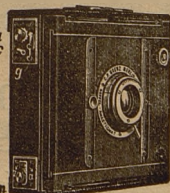
Puder znany ze swej dobroci, zupełnie nieszkodliwy, biały, różowy,
i kremowy — cena 30 ct., 50 ct. i 1 złr.

Wodę na włosy Prof. Dra Rosnera, wzmacnia porost włosów i niszczy łupież, cena 60 ct.

Skład wyrobów kauczukowych i opatrunków chirurgicznych,
Skład perfum, Wody kolońskiej oryginalnej i wyrobu
własnego, oraz Mydeł toaletowych.

PRZYRZĄDY FOTOGRAFICZNE

dla
Fotografów
fachowych
amatorów



poleca po
cenach
konkurencyjnych

A. Kleinberg

Kraków, Floryańska. Hotel pod „Różą“ wejście od ul. św. Tomasza
Cenniki na żądanie gratis i franco.

L. Barberowski

J. Barberowski



Skład papieru i handel galanteryjny. **Stanisław Karliński w Krakowie** **Sukiennice Nr. 28**
(naprzeciw Ratusza)

Polca: Księgi handlowe, kopyaty i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. — Karty do gry. — Karty wytyczone na zamówienie. — Karty korespondencyjne z widokami (ciągłe nowości) — Zastępstwo **Tutek cygaretowych S. W. Niemojewskiego.**

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH
mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.
ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu.

H. KRETSCHMER

Kraków, Rynek L. 10.

Handel Towarów Korzennych i Norymberskich.

Skład towarów religijnych:

Różańców, koronek krzyżyków, medalików
obrazków świętych i rozmaitych paciorków
do haftu.

PRZYBORY do robienia KWIATÓW:

liście, bibułki, papier konfekcyjny listowy,
oraz wszelkie Przybory do pisania.

Ceny bardzo niskie.

Wodociągi, łazienki i klozety

urządza

Karol Markus

w Krakowie przy ulicy Szpitalnej l. 18,

utrzymuje

Skład rur i przyrządów do urządzania wodociągów,

różne zlewy, klozety, pisuary,

Wanny z piecykami, Prysznice.

HOTEL KLEINA

Kraków, ulica Gertrudy l. 6.

urządzony na wzór hoteli zagranicznych,
o 32 pokojach z komfortem umeblowa-
nanych, doborowa usługa i t. p. ku
zadowoleniu Szanownych Gości. Re-
stauracja w miejscu na parterze, ele-
gancko urządzona sala jadalna.

Cena pokoi przystępna od 80 ct.
do 3 złr. 50 ct. wraz z pościelą
i usługą na dobę.

Utrzymując hotel od lat 20-tu zaskarbiłem
sobie względy i uznanie — co wysoce cenię
i nadal skarbić je sobie będę moim obo-
wiązkiem.

Wiktor Klein właśc. hotelu.

Plac Maryacki Nr. 1.

Tokarz i optyk niżej podpisany
Od trzydziestu lat jest w Krakowie znany,
Posiada na składzie: różne towary
Optyczne: okulary i okulary,
Lornety teatralne i polowe,
Baro- i Termometry rtęciowe.
Również ma własne wyroby tokarskie,
Jakoto: wszelkie przybory fajeczarskie
Wiśniowe cybuchy i różne fajki
Z pianki lub bursztynowe cygarniczki.
Reparacje i zamówienia przyjmuje
i punktualnie nader wykonuje
Niechaj więc każdy do zakładu spieszy,
A że tam tanio — to kieszeń pocieszy.

HENRYK SOCZEK.

Plac Maryacki Nr. 1.

Kwiaty.

Dziewczę w wczesnym życia roku
Z sercem pełnem śmiechu piosnek
Z jasną zorzą szczęścia w oku
To pierwsiosnek

Panienczka lub podłotek
Zwinna, piękna jak aniołek
A figlarna niby kotek
To fioletek

Panna która swoje chęci
Sztuczną oczu grą wyrusza
I motyli tysiąc nęci
To już róża

Pani, w której pełnych wdziękach
Zespoiliła się harmonia
Rozkwitnięta w bujnych pękach
To piwonia

A na koniec stara panna
Której celem życia plotka
A rozkoszą pies i wanna
To szarotka

Hazet.

Politechnika warszawska.

Politechnika warszawska
Będzie czysto polska:
Sprowadzono profesorów
Z Irkucka, Tobolska.

Wykład będzie po rosyjsku
Z kacapską manierą:
Stypendja będą dla Rosjan,
Dla Polaków — zero.

Aby zadość zaś uczynić
„Ugodowym“ panom.
Pierwsze prawo do zapisu
Przyznano Rosjanom.

Tak za miljon z polskiej kieszy
Ku „ugody“ chwale
Kształcić będą swoje dzieci
Warszawscy Moskale.

WACŁAW GŁOWACKI

Jubiler

w Rynku głównym L. 20,
połoca swój skład

wyrobów złotych i srebrnych
oraz różnych kosztowności po ce-
nach umiarkowanych.

Utrzymuje wybór pierścionków
zareczynowych w najlepszych
fasonach.

Przyjmuje wszelkie zamó-
wienia sreber stołowych.

Wszelkie zamówienia i reparacje
uskutecznią się jaknajprędzej.



K. Rząca i Chmurski

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy l. 4.

RZĄDOWO UPRAWNIENI

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych.

Wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. lekarskiego
wody sztuczne mineralne przez św. Towarzystwo lekarskie kra-
kowskie aprobowane i do użytku zalecane, a skuteczność tych-
poświadczeniami przez powagi lekarskie stwierdzona.

■ Cenniki na żądanie gratis i franco. ■

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi)

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Poneczoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa.

Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

Pierwsza krajowa fabryka
wyrobów platerowanych

JAKUBOWSKI i JARRA

W KRAKOWIE

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności w magazynach swoich
w Krakowie Sukiennice L. 26, we Lwowie Rynek L. 37, w Czerniowcach
Hotel „Pod czarnym orłem“

sztuące i kompletne nakrycia stołowe, przedmioty do użytku
domowego, ozdobne na podarki, srebrzone, oksydowane, bron-
zowe i złoczone.

Koscielne jak: kielichy, lichtarze, krzyże, i t. p.

Fabryka wykonywa na obstałunek podług rysunków i projektów, wszelkie
przedmioty, przyjmuje reperacye, wypożycza nakrycia stołowe na większe
zebrania, zabawy i wesela i t. p.

Ceny przystępne bardzo umiarkowane.

LETNIA
WIECZNA
E. Dobrzyńskiej
na plantach
już została otwarta.
Liczne czasopisma. — Dobra usługa.
Zakład otwarty od 5 1/2 rano
do 10 wieczór.

Handel „pod Palmą“
ANTONIEGO HAWELKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Romy, Araki i Esencja triesteńska. — Likier holenderskie, francuskie i krajowe. — Koniak kuriaćjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — Makaroniki i Biszkopty angielskie i krajowe. — Owoco południowe, suszone i smażone w cukrze. — Kalafior lotnią porą krajową, zimową angielską. — Kompoty włoskie i Imbir chiński, oraz wszelkie Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Paszety strasburskie i domowo z dziczyzny. — Kwiczoły faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Si. dzie pocztowe. — Ryby w puszkach: w oliwie marynowane i wędzone; zimną świeżo morską i rzeczne. — Sardynki francuskie Philipe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański. — Trufle, Ananasy, Szparagi, Szamplony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy, Musztardy: francuska, angielska, krymska i krakowska; oraz przyprawy do potraw. — Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Oliwę nicejską i prowancą. — Winogrona kuracyjne włoskie i badońskie, zimną hiszpańską oraz Owoco włoskie i tyrolskie. Dżiczyznę i Zwierzę jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań i kolacyj z osobnym wchodem. — **Ceny stałe.**

Pierwsza Pralnia Parowa

w Krakowie ulica Grodzka 9 i 11



przyjmuje **BIELIZNĘ wszelkiego rodzaju** po cenach **najniższych:**

koszule tylko	po 10 ct.
mankiety para . . .	3 "
kołnierzyki po . . .	2 "
para firanek białych	50 "
para firanek kremowych	60 "

Bielizna po wypraniu jak nowa.

(Przesyłki z prowincji jak najszybciej się uskutecznią).

i niedziele od 9 do 1 w południe.

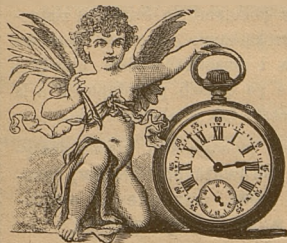
Nowa Kawiarnia

W KRAKOWIE,

przy ulicy Szczepańskiej L. 1. piętro

Urządzona z komfortem wedle wszelkich wymogów. Czytelnia dla Pań w stylu *rococo*, osobna dla Panów zaopatrzona w dobrowolne pisma krajowe i zagraniczne. Trzy bilardy najnowszej konstrukcji. Napoje najdoskonalsze, a nabytą praktyką za granicą, a przeważnie w kraju, zapewnić mogą, że na uznanie, względy i poparcie Szan. Publiczności zasłużyć.

Franciszek Sauer.



Najtańsze i najwłaściwsze źródło zakupna w Krakowie!

poleca

znane z dobroci i regularności chodu zegarki prawdziwe **genowskie** złote, srebrne, niklowe i czarno oksydowane zegary ściennie-pendulowe i budziki

oraz

wyroby złote i srebrne

urzędownie stempowane

najtaniej i w wielkim wyborze

S. Goldwasser,

w Krakowie ul. Grodzka Nr. 58.

(I-szy sklep przy ewangelickim kościele).

Proszę żądać **ilustrowane Cenniki**, które wysyła się darmo i oplatnie. — Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.



Słynne ROWERY

„Waffenrad“

z austriackiej FABRYKI BRONI w Steyr.

poleca generały zastępcą na zachodnią Galicję

F. LORD

W KRAKOWIE,

przy ul. Florjańskiej L. 55.

SKŁAD

Maszyn, Narzędzi i przyborów technicznych.

Neu! Neu!

„Fernseher“ (Gesetzl. geschützt!)

Dieses ganz vorzüglich konstruirte Fernglas besitzt 10 fache Vergrößerung, was nur bei ausgezeichneten Feldstern der Fall ist. Ueberraschend grossartige Fernsicht!! Ueberal immenser Erfolg!! Besonders auf Reisen, Ausflügen, Jagt etc. Ein Versuch übertrifft jede Erwartung. Preis staunend billig nur Gulden 2.75 (franco mit elegant. Etuis. Versandt g. Einsendung (auch Marken) od. Nachn. durch

C. Scholz,

Wien, II., Kleine Pfargasse 31.

MAGAZYN

Krajowego Towarzystwa

w Krakowie

ulica Szpitalna L. 18, I-sze piętro

poloca:

OBOWIE moene, elegancie tanio.

Na składzie wielki wybór podług miary wykonuje się punktualnie.

UWAGA: Z prowincyi najlepiej nadsyłać trzewik na miarę.

KANARKI

Najpiękniejsze śpiewaki, z pełnym i głębokim śpiewem, obfitującym w rozliczne odmiany strof, według doskonałości śpiewu sztuka po 12, 15, 20, 25 i 30 marek — rozsyła pocztą wszędzie z wszelkimi poręczeniami, za pocztowem pobraniem należności

Julius Häger,

St. Andreasberg (Harz).

Hodowla szlachetnych kanarków założona w r. 1864. Nagrodzona pierwszymi nagrodami. Piśmienne podziękowania nadchodzą codziennie.

GŁOS RAKA.

Naprzód na półmisku.

Wybornie nadziany,

Dla jakiegoś pana

Zostałem podany.

Pan objadł mnie chciwie.

Jak robaki trupa.

Tylko... pozostała

Tułowi skorupa.

Za dwa dni nieszczesne

Te moje skorupy.

Znowu w dalszym ciągu

Nadziano do zupy.

I znów ktoś ze smakiem

Kładł mnie w swoje szczęki —

Ach... kiedyż nareszcie

Skończą się te męki.

Iks.

Wzajemna adoracya.

Jam wielki i tyś wielki! Myśmy
wielec oba...

Co nam, że się gdzieś trzecia
przytrafi osoba

Równie wielka, jak my dwa,
równie zuamienita,

Gdy się o tę osobę świat
nawet nie spyta?

A myśmy światu znani, piszą
o nas „czasy“...

Sławia nasze uczynki ludu
wielkie masy.

Sławia nasze uczynki ludu
wielkie masy.

Słowa nasze, ba! — myśli —
szacobliwie cenią

I nigdy sądu swego ku
nam nie odmienia.

Więc poco nam za czuby wodzić
się przed tłumem.

Wszak lepiej — politycznym,
kierując rozumem —

Ciągnąć zyski pospołu, pospołu
panować!

Niżli — całe chcąc posiąść —
współ się zmarnować.

Wielki.

Nagrobek.

Tu leży Kunegunda z Buttersznitów baronowa Drapichurst Drygalska zmarła dnia 14 marca 1893 w 49 roku życia cnotliwej, za co wdzięczny mąż ten pomnik kładzie.

Na ulicy.

— Bój się Boga, zmykajmy na drugą stronę.

— Dlaczego?

— A bo widzisz idzie prosto ku nam konsul amerykański.

— No i cóż z tego...

— Nie wiesz to, że między amerykańkami wybuchła żółta febra, ja tam nie głupi ryzykować swoje zdrowie.

NOWO OTWARTY

Magazyn Towarów Bławatnych

pod firmą

Stanisław Barko

w Krakowie, ul. Świebska Nr. 1 (dom Wgo Fenusa),

utrzymuje na składzie i poleca w wielkim wyborze i po niskich cenach
**Nowości w materjach wełnianych, satynach lewantynach,
zEFRACH oraz batystach na suknie damskie.**

Sukna, kangarny, szewioty na ubrania męskie.

Płótna, sztyrdingi, białeżyń, drelichy, ręczniki, chustki, dywany franki
chodniki, półoczołki damskie, skarpetki itd. itd.

Staraniem mojem będzie, aby doborowym towarem i możliwie niskimi
cenami pozyskać zaufanie P. T. Publiczności. Na żądanie wysłam próbki

Stanisław Barko.

Handlowa Spółka rybacka

„Union“

w Krakowie, ulica Rybaki pod Zamkiem,
obok Towarzystwa wioślarskiego,

Ceny targowe: **KARPIE** przednie 1 kg. od 68—80 ct. **KARASIE** 1 kg.
od 80 ct. **LINY** 1 kg. od 80 ct. **SZCZUPAKI** 1 kg. od 1-10—1-30 zł.

Bielawski i Irla

mają zaszczyt donieść niniejszem P. T.
Publiczności — iż otworzyli

**przy ul. Karmelickiej pod I. 8
w Krakowie**

RESTAURACYE

wraz z pokojami do śniadań i zimne-
mi przekąskami. Kuchnia domowa
zdrowa i smaczna wydaje objady i
kolacje po cenach przystępnych a la
carte lub w abonamencie.

Zarazem polecają swą własną desty-
larnię zdrowotnych likierów, roso-
łsów, rumu, oraz nalewek owoc-
owych każdego gatunku.

Usługa szybka i uprzejma.



**WARSZAWSKI
MAGAZYN OBUWIA**

w Krakowie, ul. Karmelicka I. 38.

Wyrabia obuwie męskie, damskie i dziecinne prze-
ważnie ze skór warszawskich słynnych z dobroci i trwałości.

Utrzymuje w magazynie obuwie gotowe, jak również
przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacye, które uskutecznia
szybko i punktualnie, po cenach możliwie niskich.

Polecając się względem Szanownej P. T. Publiczności,
kreślę się z poważaniem

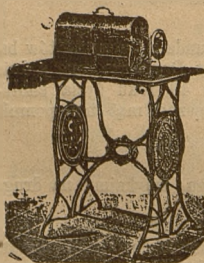
Ignacy Goryezko z Warszawy.

Magazyn jako chrześcijański w niedzielę zamknięty.

**RESTAURACYA
HOTELU SASKIEGO**

Jako patentowany Kuchmistrz, byłszy szef pierwszo-
rzędnych warszawskich i zagranicznych, prowadzę kuchnię
polsko-francuską pod osobistym nadzorem. Dania sma-
czne, zdrowe. **Przyjmuję** zamówienia na wesela, zebrania
towarzyskie w salach **Hotelu Saskiego** bez żadnej dopłaty
za użycie sali. **Ceny** zawisłe od jakości i dania potraw,
zaczynając od 2 złr. od osoby za obiad z trzech dań.
Przyjmuję również zamówienia na miasto i prowincję
z całą zastawą stołu i serwisów.

Adolf Morawiecki.



**Wystawa jubileuszowa w Wiedniu 1898.
Pawilon Singera w rotundzie.**

Niniejszem pozwalamy sobie uprzejmie zaprosić P. T. Publiczność do zwiedzenia naszej wystawy w rotundzie. —
Obejmuje ona wybór najnowszych konstrukcyj naszych maszyn do szycia do użytku domowego oraz dla najroóżnorodniejszych
specyalnych robot, wchodzących w zakres przemysłu — Wszelkie maszyny są zastosowane do odnośnego użytku praktycznego.
Bogaty zbiór kunsztownych haftów, aplikacyj i robot ażurowych, uwidacznia naszą nową z ogólnem uznaniem
przyjętą technikę haftowania.

Singera maszyny do szycia są wzorowe pod względem konstrukcyi i wykonania.

Singera maszyny do szycia są niezbędne w gospodarstwie i w przemyśle.

Singera maszyny do szycia są najbardziej używane we wszystkich fabrykach.

Singera maszyny do szycia są niedoścignione w działalności i niezrównane w trwałości.

Singera maszyny do szycia nadają się najlepiej do kunsztownego haftu.

— Bezpłatne kursa nauki szycia i kunsztownego haftu. —

Maszyny do szycia Singera kompanii, które otrzymał tylko w naszych własnych składach, dostarczamy w więcej niż 400 specyalnych
rodzajach dla wszelkich gałęzi fabrykacyi.

Singera kompania Tow. akc. (dawniej firma G. NEIDLINGER)

Szpitalna 40. — Kraków — Szpitalna 40.

Krakowska 4/5 — Tarnów — Krakowska 4/5

Jagiellońska — Nowy Sącz — Jagiellońska.

DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nad
syłać pod adresem:

**Redakcji lub Administracji
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie**

Rękopismów nie zwraca się, ale by-
wają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośre-
dniczą wszystkie agencje czaso-
pism w kraju i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

W Krakowie
z przesyłką poczt. . . . złr. 1.10
w Niemczech marek 2.—
w Ameryce rocznie dolarów 2.50
w Francji kwartalnie franki 3.—

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Z TYGODNIA.

Żle się dzieje w Europie
Každy płacze, každy stęka
Hiszpan wije się w ukropie
Bo John Bulla ciężka ręka
Ameryka z jednej strony
Już za kontusz ciągnie w tonie
Z drugiej znowu, wietrzyz plony
I już widzi się w koronie
Pan Don Karlos — więc Hiszpanie
Z przerażenia ledwo żyją
A świat myśli co się stanie?
Czy Hiszpanom skórę zbija
Jak się patrzy, czy też znowu
Europa wetknię nosa
I przeszkodzi im polownu
Bo już patrzy się z ukosa...
Nuż Mac Kinley nie syt chwały
Zadlawiwszy raz Hiszpany
Weźmie się do Europy...
Więc zniweczyć trzeba plany
Niech się biją za kark wleka
Niech posoka spłyną pola
Gdy kto sięgnie za daleko
Europa krzyknie: Hola!
I owoce z całej pracy
Ci nakoniec smacznie zjedzą
Którzy sami na uboczu
Dotąd sobie cicho siedzą
Taki wieści telegramy
Na swych drutach niosą hyże —
Politykę taką znamy —
John — z wsiećkości łapy liże!

W Chinach takż Panie święty
Wojna sroga się poczyną
I Mandżurom znów na pięty
Chińczyk władzy — oskomina
Z tego wielka Europie
Bo gdy ci się za kark biorą
Ona dolki cicho kopie

Aż korzystną dla się porą
Weźmie, co się jej należy
A oddawna slinkę łyka
I jak w pismo święte wierzy
Że dostanie w garść Chińczyka.

Rosya ergo, ostrzy sztyki
By najprędzej onych dostać —
Wiluś — syty polityki
Książąt swych poczyną chlostać
A tak przeląkł się powstania
Co doktory mieli zadać
Że zakazał, do Poznania
By zjechał się wygadać...
Radość wielka w szwabskim świecie
Bo i Friedlein szedł w te ślady
I zabronił, by w Krakowie
Nie zrobili belfry zwady
Boć wiadomem to powszechnie
Pedagogi niespokojnie
Łatwo w cichem gniazdku Kraka
Mogli sroga wzniecić wojnę
Pensye dla nich wszak za małe
Ciągłe coś się im zachciewa
Więc by spokój był w Krakowie
Niech zjazd indziej się odbywa.

Wyjątkowy stan w Krakowie
Daje ciągle się we znaki
Lamentują więc żydkowie
Bo zrobili go Polaki.
Ignas w strachu w mysia dziurę
Gdzieś się schował, aby trafem
Pod deszczową nie wleść chmurę,
Bowiem nań „pod Telegrafem“
Czeka Swolkien wraz z Horakiem
Te Temidy groźne sługi —
Którzy pragną aby Ignas
Raz wyrównał swoje długi!
Parlamentu się podwoje

Raz czternasty znów zawarły,
Z niemi wrzaski, prace, znoje
W Wolfów paszczy też zamarły.
Płaczą tylko dnie i noce
I to światki jak i piątki
Dopraszając się pomocy
Bo zabrano im dziesiątki!
Więc pan Adler list pasterski
Wnet ogłasza w całym świecie,
Aby každy socyalista
Złożył ile ma w kalecie
Dla tych swoich popleczników,
Którzy za nas w Parlamencie
Potrafili zgnieść Stańczyków
Krzyżując, bijąc w pult zawzięcie.
Skoro Roma est locuta
Každy maca swoją kiesę
I ja nawet picie hellerów
Jako wdowi grosz swój niesę¹⁾.

Wodociągi wielkim krokiem
Idą naprzód, jak w Krakowie
Wodę będziem mieć pod bokiem
A co za tem idzie, zdrowie.
Wnet doktorzy zbankrutują
Gdy nie będzie nikt chorować.
Oni to w powietrzu czują,
Chcieliby sparaliżować
By nie ciekła owa woda.
Ale próżne ich staranie
I wysiłków wszelkich szkoda.
Jak chce Rotter, tak się stanie,
Bo nam lada dzień poczyną
Cieknać woda z Cholerzyna.
Innych ważnych nowin z świata
Co w kroniki nie ma łamach —
Niechaj waszmoście chce poszukać
Trochę dalej — w telegramach.

¹⁾ Zamiast „niosę“ licentia poetica.

WICEK SOCJALIK.



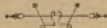
Dozbrałem się i ja psiokrew męczyni-
stwa. Siedzę dziś rano psiokrew u Siapi,
aż tu ci przyłazi jakiś gawer w sabasniku
na łbie, ze skielkiem w ślipiach i pyta się
psiokrew gładłaja: „Chtury to Wicek So-
cjalik?” Gładłaj psiapara pokazuje ci na
mnie palicem, a gawer lizie ci do muie,
wyjmując ci psiokrew jakiś papir i peda:
cyta! Wzionem ci on papir do graby, po-
zirom — było na nim psiokrew jakoweś
grypsanie, ale że ja ci z grypsanego czy-
tałem psiokrew nie umim, więc nie wiem ci
psiokrew co tam stało. Tak ci peda gaw-
wer: chodź zemną! — A gdzie? pytam.
— „Cicho Wicek! (krzyknął ci gawer) bo
ci manele na gembe założę!” — U, psio-
krew, myślę ja sobie, to ci psiokrew musi
być komisorz, a może i sam psiokrew Ko-
rotkiewicz. A no, zbioram się i lize za nim.
Kazał ci mi iść kole siebie, a takie ci miał
psiokrew smyrne pedały, co aninem sie
psiokrew obebrać, a już byliśmy psiokrew
u Goldingera. Kazał ci mi siadać w ka-
cie, sam siadł przy mnie, wyjon on papir
i peda: „czytales Wicek, to wiesz co tu na-
pisane. Dyrekcyjo policyi internuje cie u
(Goldingera. Nie wolno ci stąd wyjść bez
cały misione. Jakby cie żyd cheion wyrzu-
cił, to ci mu pokaz ten bilet (tu ci mi
wtrył jakiś psiokrew kartkę). A tera
nasz chłopie fajgla¹⁾, aby ci sie nie eni-
ło”. Wzion psiokrew i poszedł. Widziołem
ino jako psiokrew gwarzył z gładłajem i oba
sie psiokrew śmiali na mnie patrzajęcy.

Tak ci psiokrew i jeżdżem internowany,
co sie to psiokrew znaey jako gwarzył
Ferdyk i Autyk, bo że ci psiokrew internowanie
nie ostalem psiokrew ani derektorem ni-
jakiego internatu, ani ci dochtorem inter-
nistom. Jagęs brachu internowany, to zna-
ey: siedź psiokrew brachu, gdzie ci każom
i ani kinola za drzwí nie wysięb. Każda
towarzyszka od kuchni aboli od wszystkiego,
to ma ci wychodek co niedziła. — a ty
psiokrew w internacie siedź i siedź, bo
jakbys wyloził, a sulan cie zdzioczył²⁾ toby
cie psiokrew zara zahatrył do ula.

Do wieczora przepiałem psiokrew ca-
lego fajgla i godom do gładłaja: borguj
żydzie! A ten psiokrew rudy kasztan ino
sie śmieje i godo, co dla internata nima
żadnego kredytu. Cóż ty psiokrew skisiu
myślisz, co ja u ciebie z pragnienia kopyta
wyciągnę? „Czy nie widzisz, pedam mu,
co jeżdżem na utrzymaniu u polieyi, — co
wychłam, psiokrew, to Korotkiewicz zapła-
ci!” — Szelma żyd ino sie ciągiem psio-
krew śmiał, a blachy nie dł. Byłbym ci
go lunon w imbryk, ale myślę: a nużbym
psiokrew wybil zęba kanali, toby ci je-
szce psiokrew na szubienicy dyndał, — bo
tera żyd to ci taka świntóść, co jak mu
urwiesz pejsa, to musisz brachu sto tysięcy
Horjanów zapłacić, a jak nimasz z czego,
to za dwie godziny jesz psiokrew obiad
u Lucypera.

Szezyńsiem przyszedł do Goldingera
Autyk i zafundował po trzy blachy. Godoł
co już w Czasie (jako to poliejna gazeta)
stojało o moim psiokrew internowaniu.
Pedał co towarzysze zbirajom składke lo
mnie na humorowom bezke sakramenkij,
co by mi, jako pedał, ulżyć w męczyni-
stwie za świętom sprawe plorektarjatu wszystkich
krajów. Poceżyło mnie to w strapieniu, —
ino to nie psiokrew markoci, co Autyk sie
śmiał, a i żyd psiokrew o mało ze śmiechu
kiszków nie wytrząsnon. Lo czego oni wzy-
scy tak sie śmiejom z mojego psiokrew in-
ternowania? A może to nie był komisorz,
ani Korotkiewicz — a może to sobie ze
mnie zaśpasuwał jaki burżuaza? Poczekaj,
psiokrew, dołby ci lgnac śpasować z wol-
nego obywatela!

Żydzie, mówię ci jeszcze raz po grze-
czności, dej blachę — bo lunę...



EROTYK.

W oczach jej, jak przedza złota
Jak mistycznych snów zarzewie,
Jakiś czar się lśni, migota
I rozlewa w spojrzeń śpiewie...

Z ust różowych płyną senne
Roztopionych dźwięków tęcze,
Hipnotyczne i promienne.
A pajęcze...

Słucha jej, a w duszy płoną
Archanielskich blasków zorze.
Jak lunatyk idzie za nią,
A już bez niej żyć nie może.

W atmosferze drgają struny
Omdalnego rozmodlenia
Miłość pisze blade runy,
I w świątynię serce zmienia...

Ponad głową w jej przeźroczu
Rozświetlona aureola,
Biała róża drży u gorsa,
Boża wola.

Emil Hołod.

Hr. Tarnowskiemu

Krzyczy pan ze Szlaku: „po co ta oświata?
„Gdzież te piękne czasy, gdy chłop słuchał
[bata?

„Ach, na co czytanie książek mu się przyda,
„Gdy rozwała karczmę, nie szanuje żyda.
„Na płacz mi się zbiera w te okropne czasy:
„Wokół leżą pejsy, podarte atlasy...”

O! przed pięćdziesięciu i coś jeszcze laty
Jeszcze chłop na skórę swojej cierpiał bity,
Nie uczył się z książek — był „etycznie
[zdrowy”,
Nie ucinał pejsów — ale szlachcie głowy.
A kto tej różnicy dojrzeć dziś nie umie,
Niechaj nam nie gała o swoim rozumie.

Ferdynand w Petersburgu.

Sprzedawszy prawosławiu duszę swego syna,
Jedzie kniazich bułgarski z pokłonem do cara
I padając w pokorze do stóp moskwicina
O „Andreja w brylantach” i „dienzi” się
[stara.
Bo obdarzon z natury bardzo wielkim nosem,
Wywahał, że batiuszka odwiedzięcy się trzo-
[sem!

Razem przyjaciele!

Choć nam przemocą kajdany wtłoczono,
Kazano zaprzec się i ojca i matki,
Jazmo niewoli na karki wgnieciono,
Zabrano naszych świętości ostatki —
Choć przesładują naszą świętą wiarę,
Wyznawców Bożych w Sybir zaszylają
Za myśli nawet wyznaczają karę
I jak zbrodniarzy haniebnie wieszają.
Choć całe piekło stoi po ich stronie —
Jedź i szatanów, czynowników, zbirów.
Hej bratnie druhy — podajmy wraz dlonie
Zrzuńmy z sere naszych zasłone tych kirów.
Niech pierś pod niebo wyszle pieśń wolności,
Hej naprzód bracia, wraz zespolmy siły.
Czas już podźwignąć nam matkę z mogiły,
W nieości położyć wróg, jak wstał z nieości,
Skojarzmy bratnie naszych sere dążności —
W jedno zespolmy i myśli i cele —
Hej razem idźmy bracia do wolności.
Hej razem druhy, razem przyjaciele!

Q.

PROŚBA.

Że sobie życie odbierze
Pisał Milanek do żony
I za to car mu darował
Cztery miliony!

O carze: panie laskawy
I ja też nie chce żyć wieje.
Przyszlji mi zatem przekazem
Chociażby... ze sto tysięcy.

Krakowski Milanek

¹⁾ guldena. ²⁾ policjant zobaczył.

„Viktorya“

Kawiarnia przy ul. Sławkowiekiej 1. 6. vis à vis Hotelu Saskiego, urządzona z komfortem. Czytelnia zaopatrzona wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. Bilardy najnowszej konstrukcyi. Różnorodne trunki. Specyalna kawa, otwarta do godziny 1-ej po północy. Ceny nader umiarkowane poleca się względem Szan. P. T. Publiczności.

Gońco!

Prażno pięknie chce nastroić
Moją lirę lśniącą
Bo we wszystkim mi przeszkadza
Sierpniowe gońco!

Choć się od promieni słońca
Skrzyję parasolem
Ono duszę ma napelnia
Lenistwa symbolem!

Ono kieszeń ma niewielką
Tak skrzętnie wysusza
Że na rozbój bunt podnosi
I serce i dusza.

Ledwie wyjdę na ulicę
Gdzie się tyłu trąca
Muszę pod dach gdzie się schronić
Bo ginę z gońcą.

Tam przedemną zaraz staje
Łódź poręba lśniącą
Potem druga, trzecia, czwarta
Tak sobie z gońcą! —

Wieczór nęci mię piwiarnia
Wilgocią pachnąca
Gdzie ugasić można gardło
W najwiśksze gońcą.

Wkrótce oko me ogląda
Wypróżnione szklanki
I tak ciągle bez ustanku
Jakieś niespodzianki.

A więc kończę moje wiersze
Z duszą bolem drżącą
Bo dalibóg że mi idzie
Lecz straszne gońco!



SIERPIEŃ.

Pod razami sierpa kosy —
Znikły z łąków złote kłosy.
Sterczą ściernia, dzień się króci.
Rolnik zboże zwozi, młóci.
Kupcy w ruchu — całą zgrają
Dwór po dworze objeżdżają
I za dawny welks kwitek —
Grabują spichlerz i dobytek.
Sekwestrator w plen paradyje
Za podatki areszt kładzie —
Zanim skończy się nam jesień —
Znów w lichwarską wleziem kieszeń.
Kuracjusze i letnicy,
W Zakopanem, bądź Krynicy
I gdzie tylko źródła biją —
Zabawiają — szumnie żyją.
Bo sierpniowy sezon znany —
Przewilejem dla śmietany.
Gdy się skończy wodo-picie
I w tryb dawny wejdzie życie,
Za uciechę i za wodę —
Omoknąć trzeba żyda w brodę,
Za sierpniowy szal i zbytki —
Żyć kredytem i za kwitki. —

J. Z.

Ucha z Krynicy na „Deptaku“.

Ruch i gwar dokoła, jak to na „deptaku“.
Orkiestra chce trafić każdemu do smaku,
Chce zyskać uznania jak największą szansę,
Wygrywa nam kipskie wale, kontredanse,
A tłumy słuchające, to zdala, to zbliska
Płyną zbitą masą, jak leśne mrowiska.

Ujrzyć tu młodzieńców „wystaflowanych“,
Kilku salonowców trochę podejrzanych,
Którzy tu przybyli z tymi zamiarami,
By się posażnemi opatrzyć znanymi.

Dalej roje kobiet różnego rodzaju:
To piękne, miłuchne, jak mieszkanki rajów,
To znówu ponętne, słodkie, wypieszczone,
Jakgdyby do nieba siódmego stworzone, —
Niektóre z nich zdobne spłatami warkoczy,
Inne błękitnemi lub czarnymi oczy,
Wszystkie zaś przybrane w różnobarwne szaty
Są tu dla Krynicy, czem dla parku kwiaty.
(Tylko ich kieszonek nie zgłębiaj tajników,
Bo do nader amutnych mózgów dojść wyników!)

Dalej idą mamy i kilku „papeczków“,
Którzy wciąż pilnują „drogiej aniołeczków“,
A nawet i tacy, co ludziskom prawią,
Jakie to do mężczyzn córki szczęście mają.
Nakoniec i chorych jest zastęp dość liczny,
Których ma uzdrowić zdroj wody kryniczny.

Z tem wszystkim byłoby tu nawet i miło,
Gdyby „Izraela“ cokolwiek mniej było.
I gdyby to jakoś zarządzie umiano,
By patrzeć w hałaty nie potrzebowano:
Bo chociaż przyjemnie spojrzeć na „mamusie“,
Na ich piękne „Sury“, „Srułki“ i „Lejbusie“,
Choć miło jest czerpać pełnemi piersiami
Tę woń balsamiczną czosnku z cebulami.
To jednak ten urok bardzo prędko minie,
Gdy pojmniesz, żeś w Polsee, a nie w Palestynie!



Dzisiaj lepiej!

Za dawniejszych czasów
Nie znaly atlasów,
Ze skromnie ubrane,
Były porywane

w małżeństwo...

Dzisiaj w wieku oświaty
Noszą drogie szaty
Toż nasi panice
Cenią ich dziewczęce
panieństwo...

Ukryty.

Korespondencje „Djabła“ z miejsc kąpielowych.

1. Szczawnica. Rozruchów tu niema
nawet na obstalunek, a zjazd taki olbrzymi.
Że nie mają się gdzie ludzie pomieścić.
Swoją drogą uprzejmość p. dzierżawcy Wi-
śniewskiego jest tak wielka, że „ściany roz-
sunie“ i jeszcze z 1000 gości zakwaterują.
Żydków mniej niż zwykle, bo im nie słu-
ży tego roku wiejskie powietrze. Był tu
jeden reunion — sala nie mogła pomie-
ścić uczestników — aż 5 par stanęło do
mazura.

2. Krynica. Rozruchów tu niema
nawet na obstalunek, a zjazd olbrzymi!
Kuracjuski rozchwytyują Adasia i Antalka,
o czem obszerne sprawozdanie w *N. Re-
formie*.

3. Zakopane. Taniość mieszkań nie-
zmierzna. Za to samo, za które płaciłeś
200 złr. miesięcznie, płacisz teraz tylko
50 złr. tygodniowo. Kolej będzie, jak tylko
hr. Zamojski pozwoli. Jeżeli deszcz nie pa-
da, a słońce świeci, to bywa pogoda.

4. Rabka. Cenę mieszkań od pięciu
lat podwyższono tylko o 200%. Udogo-
dnienia wspaniałe. Wszystko co chcesz mo-
żesz sprowadzić z Krakowa. Nie poznaj-
bys Rabki z przed lat kilku, tyle przybyło
żwiru. Bawić się można doskonale, bo ni-
gdzie nie ma tyle dzieci.

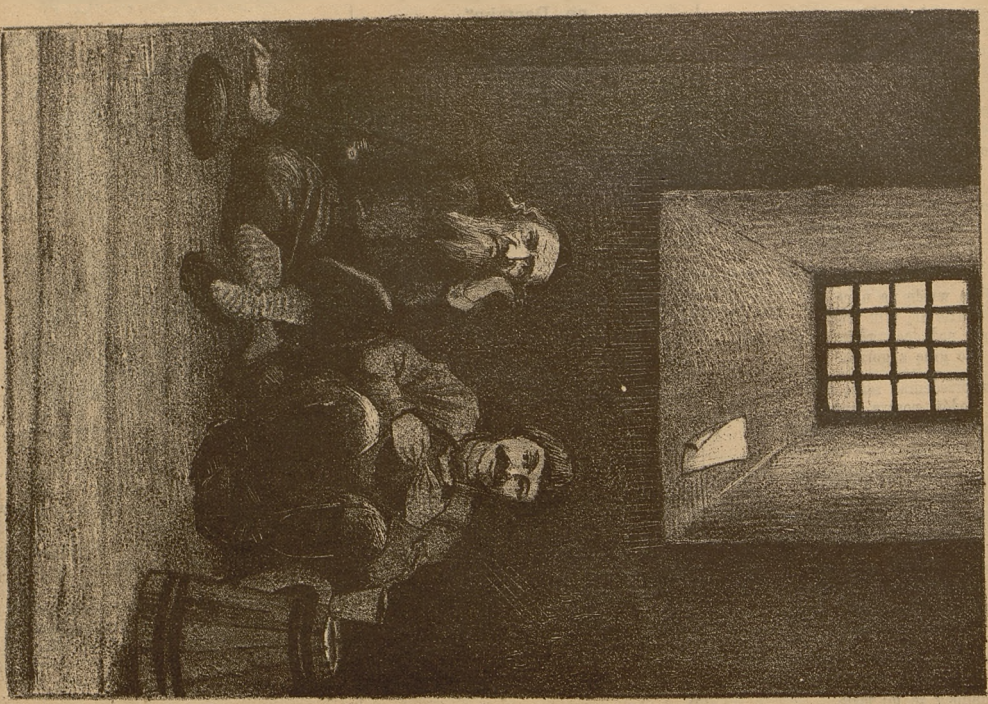
5. Rymanów. Okropność! niema gdzie
ludzi pomieścić, tak się tego tu napchało.
Chcemy urządzić zakład lekarski, na co za-
rezerwowaliśmy 400 pokoiów.

Podpisany

Kiedy tak czasem samotnie...

Kiedy tak czasem samotnie
W pustym mym siedzę pokoju.
Myślą się nieraz ochotnie
Błąkam w pałacu ustroju:
Hucze w nim życie, wesele,
Przepych, odbłaski zwierciadła
I innych jeszcze tak wiele
Snuje się w duszy widziadła...
Zda się tam widzieć dziewicę:
Siedzi wśród kwiecia ozarów,
W lustrach błęchne jej lice
W tysiąc wykłwit obrazów:
Czasem na ustach różanych
Uśmiech jak zorza zaświeci
Czasem i piosnek śpiewanych
Głos mi do ucha doleci...
Czasem jej oka żrenica
Szuka pochlebstwa zwierciadła...
Lecz czemu piękna dziewczica
Z smutkiem na fotel opadła?
Czemu choć usta się śmieją
I w piersi piosunka gra złota,
Czemu jej lica błędnąją
I skąd ta w głosie tęsknota?
Czyżby tak siedząc czasami
Wśród kwiecia, bluszezu, powoju
Miała się błąkać myślami
Po pustym moim pokoju?...

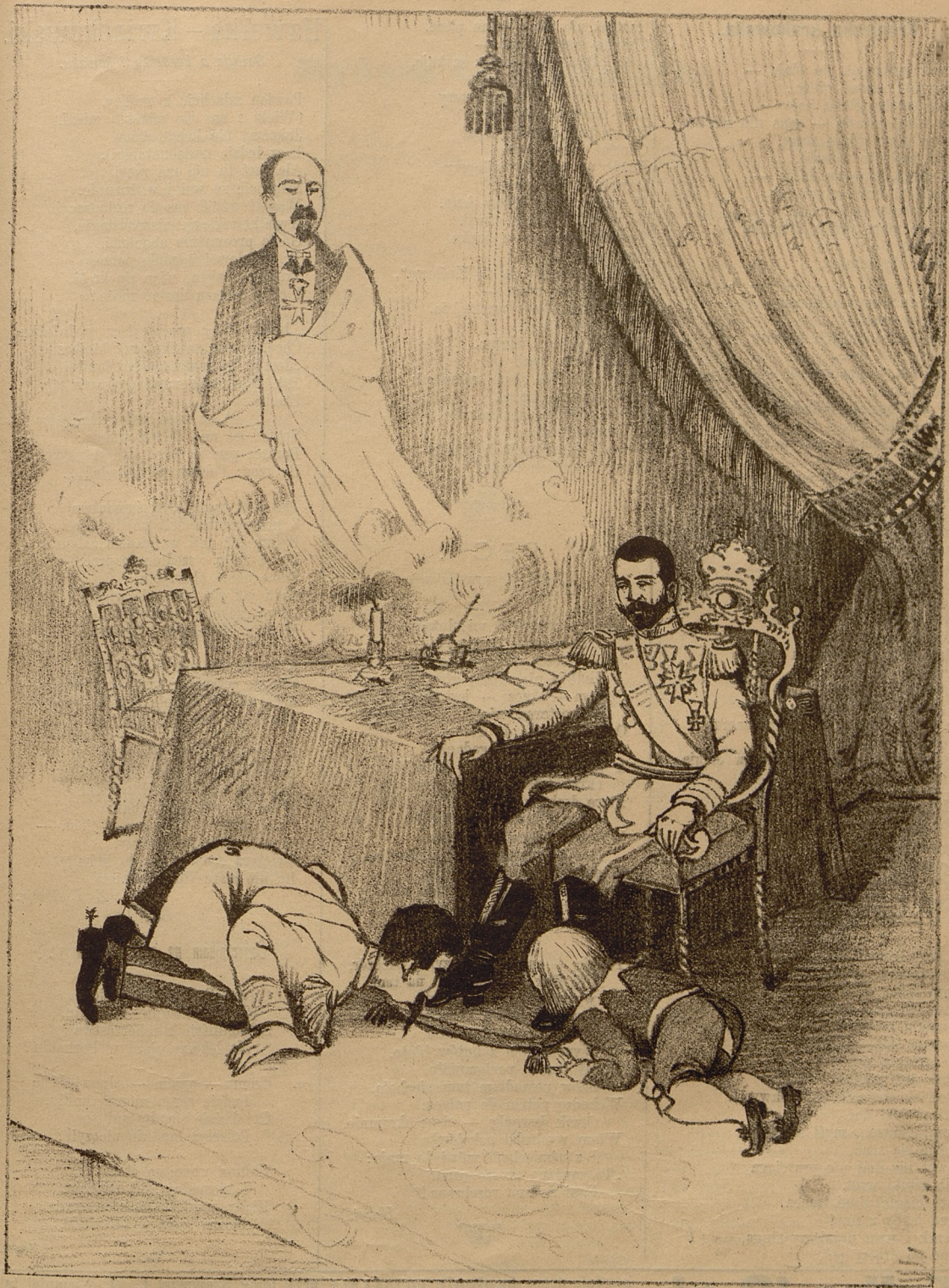
Ukryty.



Rozruchy antisemitkie mają tyle dobrego w sobie, że po 500-le-
 tiu pożyłci po raz pierwszy złączyli polskiego chłopca z izraelitą,
 chociaż w kryminale.



Skruszeni defraudanci: „Przyszliśmy dobrowolnie odpokuto-
 wać nasze winy — prosimy o wygołde pokoiki”.
Odzwierci kryminalu: „Jasne panowie! wszystkie miejsca
 przez chłamów zajęte — dla jasných panów zupełnie brnk mieszkań
 w tym gmachu!”



Duch Stambułowa: Na tom ciebie z fagasa zrobił wielkim panem,
Byś znów został fagasem, carskim szambelanem.

Kroniczka krakowska.

Nie tak łatwo jak się zdaje —
Do kroniki zebrać wieść,
Bo nie sztuka głosić baję —
Co w nich prawda — sens nie mieści.
Lecz co pisać głowę suszę,
Bo nie małe to pytanie,
Dają słowo. klnę na duszę —
Odpowiedzi brak mi na nie.
Ha! spróbuję, są i cuda,
Choć nie mały strach przenika
Może jako się to uda
I wyklei się kronika.

Nudny, smutny i niezdolny
Ogórkowy czas.
Na strapienie czulych nerwów
Zaskoczył już nas.
Na ulicach pustka świeci,
Gorąco i kurz,
Gród Krakusa się wyludnił.
Pustką świeci już.
Kto mógł uciekł z murów miasta,
Na trawę, do wód.
Tylko został, ten co musi
Pracę spędzać głód,
Bo kto w czasie ogórkowym
Chce rozkosznie żyć,
Winien hrabią się urodzić
Lub magnatem być!
Urzędniczek, choć rok cały
Pracuje jak wół —
I dziś biedak nie opuszcza
Swoją biurowy stół —
I choć duże krople potu
Płyną mu na nos,
Pisze biedak referaty.
Bo... ma pustą trzos!
Pan szef biura gdzieś tam w morzu
Z żoną pluska się,
Lub gdzie na wsi, wśród drzew cienia
W wista, maczka rżnie.
A podwładny siedzi cicho
Przy biurku jak mruk.
Bo i goły, jak ów święty,
I dzieci ma huk!
Regulacja szczyplęj płacy,
Miała dzwignąć byt!
Obiecanka — obiecanka,
I nikt z niej nie syt.

W prawdziwym też jest kłopotcie
Dziennikarski ród.
Skoro tylko się opróżni
Wawelski nasz gród.
Wszelkie kwestie dziś społeczno
Drzemią, idą w kąty.
Do czytania polityki
Ustaje też prąd.
Człowiek chciałby coś uchwycić.
Jaki projekt dać.
Lecz... gorąco... myśl zagłusza
I idzie się spać.
Nawet nie dziś nie przyciąga
I do sztuki wrót.
A tu ciągle pisać trzeba,
Pisać jakby z nut!
Wszak i wasz najniższy sługa,
Choć go dręczy pot,

Chociaż nie ma o czem pisać,
Chwyta rymy w lot —
I do „Djabła“ wiersz szykuje,
Szykuje co tchu.
Wiersz co prawda ogórkowy
Lecz przebaczyć mu:
Bo na taki straszny upał
Chociaż głowę trąć,
Każdy przyzna że najlepszy
Dowcip, idzie... spać.
W zakończeniu dodam jeno,
Ze wśród nudnych chwil,
Operetka w naszym parku
Gra wodewil:
Więc „Przedmieścia tę Królową“,
Taką swojską rzecz —
Warto razy grać dwadzieścia,
Obce farse precz!
Treść typowa i udatna,
Zdolne pióro znać.
Widz choć nie chce, mimowoli
Musi szczerze śmiać.
Brawo, młody nasz autorze!
Melpomenie służ,
Więcej, więcej polskiej scenie
Sztuk ludowych twórz!



PECH.

(Zdarzenie prawdziwe).

Właśnie przyniósł mi służący
List od pani baronowej,
Jakiś dreszcz mi zdjął gorący
Ledwie nie utracę głowy!
Czytam — skacze — jestem w niebie,
W rozragnieniu tłukę szklankę:
Ona prosi mnie do siebie
Na małą pogadankę!
A więc wkładam frak, lakierki,
(Frak troszeczkę był pomięty)
Biorę drobnych — dwa papierki
I wyjeżdżam uśmiechnięty.
Wchodzi potem do pałacu,
Guzik dzwonka cisnę skromnie,
Wtem wychodzi pokojówka
I z uśmiechem mówi do mnie:
„To zawczasem proszę pana.
Pani jeszcze nie ubrana!“

To nie — myślę — przyjdę wieczór,
Mój frak jeszcze zyska na tem,
Bo wyczyszczone go porządnie
I ozdobię jakim kwiatem.
Powróciłem więc do domu.
Wyczyszczyłem z butów błoto,
A gdy trochę pociemniało,
Znow poszedłem tam piechotą.
Wchodzi potem do pałacu,
Guzik dzwonka — cisnę skromnie,
Wtem wychodzi pokojówka
I z uśmiechem mówi do mnie:
„To zapóźno proszę pana.
Pani do snu rozebrana!“

Hazel.



Hawełka — Kwiatkowski.

Gawęda o barszczu i koniaku.

Pewien szlachcic z okolicy,
(Wielu z nas się szlachtą mieni.
Jakośmy nie ludzie dzicy,
Lecz ludzie uszlachetnieni).
Ale żart tu nie ma racy.
Szlachcic ze wsi i w żupanie,
Wszedł wśród nas do restauracy
Kwiatkowskiego, niespodzianie,
Gdzie przeważnie abonenci,
W obiadowej właśnie porze,
Trudno miejsca, więc się kręci
I czy barszczu dostać może?

„Jest!“ Więć proszę, lecz w dodatku
Chcę w nim szynkę przy kielbasie.
„Jest!“ To mało, więcej bratku!
Tak, tem smak wnet poprawia się.
Płacić!

A to gość jest wysmienity
Spytać go mię chętną wzięła:
Barszcz pan je, choć pan już syty,
By rzec: Polska nie zginęła!...

Tak jest panie! Już śniadałem
Z przyjaciółmi dziś po dwakroć.
Byłem już dziś w mieście całem
I pod złotą wszedłem paproć.
Płacę panie oberzysto,
Czyli jak się tam też zwiecie.
„Dwa szóstaki, oczywiście
Wraz z koniakiem przy bufecie“.

A to dziwna znówu gratka!
Kto się wyzna w tym Krakowie? —
Będę chodził tu nie zrzadka,
Wszak tu cena po polowie!

Ja mu na to: U Hawełki,
Tam rachunek słony, długi,
Tam się cisnie naród wszelki,
Więc nie stałoby usługi.
Tutaj także — rzekłem z cicha —
Gości ledwie już policzy.
Zwiększą ceny wnet, do licha,
Bo nie starczyliby płatnicy.

Z Ludomir.



Świecznikom na ołtarzu „kultury“.

Czemu Prus przedstawiciele
Stali w swoim oblakaniu,
Zabroniliście z tchórzostwa
Na lekarzy zjazd w Poznaniu?

Czemu — pytam — odpowiedźcie
Ludzie sercu memu „mili“,
Czy boicie się, by oni
Polski z ran nie uleczyli?

Płonne wasze są obawy,
I niespełnią się nadzieje,
Kiedy przyjdzie czas stósowny.
Polska sama wyzdrowieje.

Hazel.

Tylko 10 ct.

kosztuje dobre **ogolenie ROMANA** przy ulicy Szewskiej L. 21. Niemniej tak
w zakładzie fryzjerskim w miejscu jak i po domach zakład wykonuje
po nader niskich cenach żurnalowe czesanie, fryzowanie i w ogóle kofaury głowy.
Pędzle, gąbki etc. zawsze desinfekeyonowane parą. — Perfumerye i kosmetyki po cenach przystępnych.

Wyście to złodzieje.

Ciesz się, wysławiaj Pana, cny Polski Narodzie,
Bo podczas gdy z stron wszystkich nieszczęście Cię bodzie,
On na Twe pocieszenie zesłał dwa proroki.
Które-ć cara wysławiać każą pod obłoki,
I szczerze powiadają, że pod skrzydłem jego,
Wiele, wiele doświadczysz, Narodzie dobrego.
Owóż jeden z nich pedział (kto? wszyscy odgadną).
Jako Amerykanie cnych Hiszpanów kradną.

Wy to kradniecie sprawnie, jak sprawnieście kradli,
Gdyście nieszczęsną Polskę ze wszech stron opadli.
Rabusie! — ten to tytuł prawnie wam należy...
Samiście go zdobyli wśród ciągłych grabieży.
Samiście go zdobyli kradnąc Gruzjiżyków...
Ot — i teraz spokojnych kradniecie Chińczyków.
Słuchajcie! — w waszych krajach, gdy kto co ukradnie.
Natychmiast go złapiwszy, karzcie przykładnie:

Ale wy sami, temu nie chcecie dać wiary.
Ze i na was dotkliwie też istnieją kary.
Bóg w swych spisując księgach wszystkich czyny,
Zapisuje tak biednych, jak i królów winy.
I za takowe równo wszystkich sądzić będzie
Gdy na Sąd ostateczny na tronie zasiędzie.

Tak to, Moskwiciu zawsze żdźbło obce wyszydź.
Ale belek w swych oczach nie chce i nie widzi.
Więc co zarzucać koniu podłą chęć grabieży.
Gdy ten zarzut wam, prawnie, Moskale należy.
Jako kradliście dawniej, tak teraz kradniecie.
Tem państwo stoi wasze, z tego wy żyjecie:
A że wam w tej profesyi pludry dorównują.
Składają miliony a hakaci szcują.
Więc widząc co się działo, widząc co się dzieje.
Mogę śmiało zawołać: „Moskale złodź ejo!”

Tarnowianin.

Z Miasta.

Znasz ulicę zwaną „Jana?”
Na niej cisza, ruchu mało,
Ze spokoju była znaną —
Dziś inaczej tam się stało.
W pewnej bowiem kamienicy,
Piętro pierwsze (tak jak slyszyć)
Zamieszkali ulicznicy —
Niepokoją nocną ciszę.
Śpiewy, krzyki, gwarowa mowa.
Epitety, niby race
Łażne żarty, zgrozy słowa —
Z okna głoszą ci smarkacze.
Niedorostki! co z was będzie,
Gdy bawicie się tak sprośnio?
Wszak jest trzcina w pierwszym rzędzie
I brzezina na was rośnie!!!

Nieposzanowanie klejnotu.

Furda! panie Andrzeju, co tam acan wzdycha...
Lepiej wase mnie i sobie dolewaj kielicha.
Minęły dawne czasy, lecz pozostaj „lipiec”.
— Dzisiaj „kipiec” jest panem i każdy pan —
[kipiec].
Szlachta — wszak wiesz asinidziej — pogar-
[dzała miarą].
A teraz porzuciła cną regułę starą.
— Szlachta? — Dzisiaj magnaci kupeżą —
[jako żywo!]
Hrabia stał się pachciarzem, książę warzy-
[piwo].
— A to jest mosterdzieju dowód oczywisty,
Ze wszystkim w czubkach kręcą te socjaliści.

Stary pryk.

Co jest najciekawsze u żyda?

Cyces — bo wiecznie z pod jego kamizelki wygląda.

Myśli

ofiarowane krakowskim letnim ptakom.

Jeśli twa niewiasta ma jakieś boleści,
Lub też kłócie w dolku doktorowi zwierza —
To pewnością prawdą — że to sprytni niewieści,
Jest zdrowa jak ryba — do wód frunąć zmierza.

* * *

Matka co córkę choć zdrową kuruje,
By męża jej znaleźć w dostatkach nie w biedzie,
Na zwykłą targową wieśniaczkę pozuje —
Bo niby jałówkę do sprzedania wieździe.

* * *

Młodzian co na wodach szuka dla się żony,
Coby najmniej krocie wniósł mu do kasy.
Jest jako ten kupiec co niedoświadczony —
Kota w worku kupi — fochy i grymasy.

* * *

Kto się za granicą powietrzem kuruje,
Choć w własnym kraju zdrowotnie posiada.
To nie wart by ziemia, której nie szanuje —
Karmić go chlebem, który w gębę wkłada.

* * *

Gdy żona wyjeżdża do morskiej kąpieli,
Mąż koł zazwyczaj tęsknotę i smutki
Grą w karty, butelką — jak może weseli —
A często, co gorzej, szuka substytutki.

* * *

Panna co do „badów...” bez rady doktorów
Jedzie niby chora — a mąż cel prawdziwy,
Jest jak orzech wielki co ładny z pozorów —
Choć w środku pusty, albo — robaczywy.

I. Z.

„Nie mów Moskalcowi! — tak mawiali starzy —
„Nad łojową świeczką moskal cię usmaży...”
A dziś młodzi krzyczą: „Trzymaj się moskala!”
„Któż, jak nie on szwabom oczy powypala?”
Według mnie zaś inne nieszczęście nam grozi:
Oto moskal pewno cały świat zamrozi.

Polityk.

W Gazecie „Korrespondent Narodowy y Zagraniczny r. 1794” str. 1007, pomieszczono wieśsze, które podług jednych na ratuszu przybite zostały, podług innych na publicznej giełdzie w Gdańsku:

„In Pohlen ist ietz Freyheit, Einigkeit und [Liebe!]
„Die Herren Preussen aber, sind richtige [Diebe!]
„Gott! helfe uns nur aus einer Noth!
„So, schlagen wir alle Preussen tod!”

Toż po polsku:

„Już wolna Polska, zgodą, miłością caleje!
„Leez Panowie Prusacy istni to złodzieje!
„Boże tylko nas wspomóż w sposób jaki taki!
„Przysięgamy: że wytniem w pień wszyst-
[kie Prusaki!”

W Redakcyi „Djabła”.

— Proszę o „Djabła” do hotelu Sa-
skiego Nr. 16 na miesiąc.
— Dla kogo?
— Pod Nr. 16.
— Ale nazwisko prenumeratora?
— Na co to, ja się nie pytam kto pi-
sze do „Djabła” — a pan chceś wiedzieć
kto go będzie czytał.

W KASIE CHORYCH.

(Autentyczne.)

Około godziny 5 po południu zgłasza się do miejskiej kasy chorych w Krakowie robotnik z powodu obfitego krwotoku z zęba. Pan doktor raczywszy go oglądać, każe mu przyjść na drugi dzień rano o godzinie 11-tej. Chory z krwotokiem odchodzi.

Komentarze zbyteczne.

Żniwiarze.

Żniwo w pełnym dziś rozkwicie,
Sierp lub kosa na przemiany,
Zmiata bujne złote kłosy,
Ścierniem sterzą żywe łany —
Bo i w mieście — gdzie rzad okiem.
Też żniwiarzy masz pod bokiem!

A choć miejsce ci żniwiarze
Ani sierpem ani kosą,
Żaden władać nie potrafi,
Jednak ludzie wprost to głoszą.
A więc wierzyć im wypada —
Że żniwiarze to nie lada!

Jeden co mu wieś jest obcą
I na Woli był najdalej.
Jednak żniwiarz jest wyborny,
Zrećność jego kaźden chwali,
Czas mu mija, czas mu króci —
Rżnie on w karty i plon młóci!

Żydek wiejskiej nie zna pracy,
Jak rok długi nie robi,
Jednak w mieście bez żniwiarzy
"akże żniwo przysposobi
Żo i żyto i pszenica —
Jest u niego od szlachcica!

Nie brak takich geszeftmanów,
Co go zowią wprost lichwiarzem,
Jest prawdziwym przodownikiem
Echt — krakowskim faim żniwiarzem,
Choć potulna jego mina —
Procentami młodzież zrżyna!

Gdy w pojęciach o honorze,
Często dzisiaj jest przesada.
Kto się bronić sam nie umie —
Płaci — niechaj inny gada,
A choć proces wyjdzie krzywo —
Pan niecenas ma zjad żniwo!

Pani gdzieś w kąpielach bawi,
A jegomość — czy to plotką?
Przez ten czas sobie pozwala,
Uwija się za kokotką;
Zas kokotki nie leniwie —
Zwijają się przy tem żniwie!

Inny znowu w Werthajmówce,
Pieniądz dusi — ot jak sknera,
I dwa razy w każdym roku,
Z listów, akcyi — zboże zbiera
I obficie chowa plony —
Gdy obcina swe kupony!

Są i tacy też krytycy,
Co jak kosą piórem siekają.
A czy słusznie, czy niesłusznie —
To ci nieraz tak dopieka —
Recenzynją swą głupotą —
Rzną zachwale, rzną z ochotą!

Bez wyjątku ci żniwiarze,
Co to sobie w mieście siedzą
I na żniwach się nie znają —
Nad zbiorami nie biedzą,
Bogiem, prawdą między nami —
Są pierwszymi żniwiarzami!

J. Z.

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ
NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRII FABRYKI
MIGNONY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRII FABRYKI
SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

MIGNONY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRII FABRYKI
SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

Nie wszystko z/oto co żółte...

Gdy mieszczuch po za mury wytknie chudą
[postać,
Chciałby na wsi, wśród gajów, bodaj wiek
[pozostać:
Wielbi każdą krzewinę, płaszczy, zdroj i chłopka,
Dopokąd ich nie pozna zbliska — tutaj...
[kropka.

Leez kiedy go komary obsiadą z wieczora
I kiedy mu zakręci pod nosem obora.
Kiedy muchy — psów, kur wrzask spycha
[go z postania.
Przy rozkoszach sielanki kładzie znak —
[pytania.

A gdy jeszcze się na nim więcej nieszczyć
[skrupi:
Deszcz go zleje, grzyb struje, pies uje, chłop
[złupi —
Rad ucieka z pod strzechy i księgę zamyka
Swoich pochwał dla wioski znakiem —
[wykrzyknika.
Ex-letnik.

Ostatnie telegramy!

Wiedeń. Z powodu zamknięcia XIV sesji Rady Państwa i zniesienia nietykalności poselskiej poseł Ignacy z Krakowa wyjechał na niedobrowolne kosztowanie świeżego powietrza w Szwajcarii.

Szczawnica. Stan wyjątkowy i sądy rozmaite dają nam się we znaki. Deszcz wprawdzie nie pada, lecz mało zjechało żydów i króty jest utrudniony. Ze 176-ciu starych panien zapisanych od lat czterech do miesięcznego inwentarza zakładowego, ani jedna nie wyszła za mąż, ani nawet nie ma nadziei wyjścia pomimo dość czystych hipotek — prosimy bardzo o zniesienie stanu wyjątkowego.

Berlin. Profesor Koch wynalazł znowu jedyny znakomity środek przeciw suchotom płucnym, polegający na wdychiwaniu zgaszczonego powietrza krakowskiego i zżywaniu codziennie trzy razy oryginalnego proszku Zacherlin po tyżeczce od kawy. Rząd pruski, aby na razie tajemnica się nie rozszła, zabronił zjazdu lekarzy zagranicznych do Poznania.

Petersburg. Przybył tutaj Ferdynand Wielkonosy książę Bułgarii i wystąpił w jednym z kostiumów teatralnych, ofiarowanych Bułgarii najmiłościwiej przez cara.

Paryż. Aresztowanie Esterhazego i Piąta przetrzało tu wszystkich spokojnych obywateli Paryża, gdyż jak twierdzą gazety, obaj mają dopiero zacząć „gadać”. Prokurator generalny polecił tymczasowo opróżnić więzienie i przygotować miejsce dla nowych aresztantów, podobno wszyscy żyjący i nieżyjący prezydenci republiki i senatorowie mają być aresztowani. Panika na giełdzie ogromna.

Madryt. Z powodu wyładowania Amerykanów na wyspie Portorico, uchwalila rada ministrów wysłać tamże wszystkie do dyspozycji rządu stojące byki do walki z nimi. Z floty hiszpańskiej pozostał wedle doniesień urzędowych — jeden dziurawy pancernik, kóło od fregaty I. klasy i 3 kontyny z torpedowców. Dowództwo nad tymi resztkami obejmie admirał Cervera i uda się w przyszłym roku na wody Portorico.

Wyspy kanaryjskie. Wyładowali tu Amerykanie i poczęli chwycić kanarki. Jak dotąd złapali 45 sztuk i jako łup wojenny odesłali Mac-Kinleyowi do Waszyngtonu.

Paryż. Zola i Perreux redaktor „Aurore”, wyjechali na świeże powietrze (coś jak nasz Ignac — przyp. zecera).

Stanisławów. Tutejsza Dyrekcja kolejowa otrzymała jedyny przywilej na wypadki kolejowe na lat pięć. Każdy pasażer, chcący jechać tą koleją, musi ze względów policyjnych wykazać się, iż jest ubezpieczonym od wypadku.

U lekarza.

— Dlaczego pani nie bierze przepisanych pigułek żelaznych?

— Kiedy panie doktorze boję się ogromnie — teraz są tak częste burze, a na pensyi uczono nas, że żelazo przyciąga pioruny...

Stan wyjątkowy w Krakowie.

Cisza w świecie jak siał makiem
Wyjątkowy stan ją zrodził,
Który serca nam zakrwawił
A nikomu nie dogodził
Boż tu oto katoliki
Narzekają że ich gniecie,
Bo zabrania polityki,
A rad każdy głupstwa plecie
Tam znów żydki płaczą sobie,
Ausnahmszustand, że im szkodzi
I tak jeden, jak i drugi
Swej słuszności wnet dowodzi!

Mniejsza o to, rzeknąć trzeba
Tym czy owym że się wiedzcie
Lecz pozwól przecie nieba,
Że raz koniec będzie biedzie.
Bo wyjątki te sprowadzą,
Że się wszystko ustakuje
Przedsiębiorca takie zmiany,
Jako niżej następuje:

Więc piekarze za pokutę
Że nam piekły bułki małe
Mają do drzwi być przykute
Za swe ucho! Więc tak białe
Jak i czarne przerażeni,
Gore czapka na złodzieju
Bo gdy wnet to się nie zmienia
Gotowani być w oleju
Mają społem w wielkiej kadzi
Olej z smołą w niej na pół
Mniejsza panew dla czeladzi
Którą Ignac za nos wodzi!

Drugi projekt też nie lada
Wyjątkowy jest w Krakowie —
Głodem mają być morzeni
Ci przeznaceni majsterkowie.
Na dzień cały zamiast wikt
Wieczór obiad, na śniadanie
Dziennie tylko jedną bułkę
Własnej pracy swej dostanie.
A, że one biedne bułki
Czyż potrzeba wam dowodu —
Tak są wielkie jak pigułki
Zemrze biedny piekarz z głodu.
Więc z nich każdy na swe zdrowie
Mając wielkie uważanie —
Większe bułki piec od dzisiaj,
Wyjątkowo ma już w planie.

Golibyków karmić będziemy
Jak nas oni ochlapami.
W dank, że oni przez rok cały
Wciąż darzyli nas kośćmi.
W wyjątkowe czasy one —
Więc poprawię też się siłą
I kto kupi kości deka
Ma w przyczynku mięsa kilo!

W studniach, oraz wodociągach
Nie ma wody, jako żywo,
Ale będzie wyjątkowo
Okocimskie — prima — piwo!
Kto spragnionym będzie kiedy,
Guzik tylko gdy przycisnie,

Wnet mu struga tego płynu,
Wprost do buzi lekko tryśnie.

Wszystko zresztą się odmieni —
Soeyaliści i Stańczyki
Wzajem ścisną sobie dłonie
I przestaną polityki.
Profesory na wszechnicy
Znów zabysną nam szeroko
I rozejdzie się ich sława
Jak daleko sięga oko.
Wszędy zresztą — gdzie chcesz jeno
Nasz ideał — i to nowy
Który zrodzi nam na pewno
Stan krakowski wyjątkowy.

Nawet w naszym Magistracie
Z interesem nikt nie czeka —
Bo urzędnik wyjątkowo
Ani chwili z nim nie zwleka.
Komisarze słodko grzeczni
I uprzejmi do przesady...
Te wyjątki nawet przeszły
Do sławetnej naszej Rady,
Która bojąc się by z czasem
Nie wymarli biedni z głodu
Dyrnisi magistracy
Stołecznego Kraka grodu
Wyzaczyła zapomoge,
Aby oni przecie zdrowo —
Mogli objeść się porządnie
Choć raz w roku wyjątkowo!

Słowem kędy zwrócisz oko,
Czyli w lewo, czy na prawo,
Wszędy spotkasz się zdziwiony.
Z wyjątkową jakąś sprawą,
Bo czyż nie są to wyjątki
Dziwiają się wszyscy ludzie
Że Mickiewicz na pomniku
Stoi sobie, a nie w budzie?

I lud cały wielkim głosem
Pochyliwszy swoje głowy
Śpiewa chwałę swego Pana —
Wielbiąc stan nasz wyjątkowy!

Z notatek reportera.

— Dowiadujemy się, że z polecenia specjalisty chorób wewnętrznych Dr. Korwickiewicza, wielu znanych i cenionych w mieście dygnitarzy z obozu socjalnej demokracji wybiera się w tych dniach na czas nieograniczony do kąpiel.

— Rozprawa prof. Tarnowskiego ze Szlaku o rozruchach galicyjskich drukowana w Przeglądzie polskim uwięzioną została pierwszą nagrodą na konkursie akademii smorgońskiej.

Stan wyjątkowy. Dyrekcya policyi, w nie obywatelskiej swej gorliwości zamknęła chwilowo następujące znakomite stowarzyszenia: Siła, towarzystwo niekoncesjonowanego zbierania składek na beneficjum pensjonowanych lub aresztowanych agitatorów. Jedynie uprzywilejowane Towarzystwo wybijania zębów przeciwni-

kom politycznym, z ograniczoną poręką w policyi i sądzie wiele razy zapisane. 2) Stowarzyszenie kobiet pracujących: przybytek wyznaczył wolnej miłości pod patronatem błogosławionego Ignace. 3) Brüderlichkeit — to samo w wydaniu męskim. 4) Stowarzyszenie zawodowe robotników budowlanych, kędy drukarze mieli zamiar nie prelekcye o piekarstwie i innych równie znanych im rękodzielnach. Wszystkie cztery stowarzyszenia w sprawach politycznych i administracyjnych były podległe niejskiej kasie chorych robotników, której widomą głową jest młody p. Dr. Marek, kandydat na posła do parlamentu. Nadto przynknięto między innymi stowarzyszenie chrześcijańskie społeczne, nie koncesjonowaną fabrykę autonomicznych znakomości.

Nekrolog (hr. L.). W Chelmie w Król. Polskiem zmarł nagle, po życiu pełnem poświęceń dla swojego narodu, na udar sercowy p. Mirosław Dobriański. Mąż ten stałowyh zasad, a czystej jak kryształ duszy i miękkiego jak głębka serca dał się poznać i w historii e. k. Galicyi, zapoznany jednak przeniósł się do „światłej matki Roskiej” gdzie oceniono znakomite jego zasługi i umiano je wykorzystywać. Był to jeden z pionierów cywilizacyi rosyjskiej na zachodzie w przywilańskim kraju a strata jego wszelkie lojalne serca napelniła bezgranicznym bólem. W ostatnich czasach pił dużo wódki, aby zalać robaka, który go nekał, nie na wiele to jednak pomogło, zgnał jak płomień świecy zdmuchniętej powiewem wiatru. Pozostawił znaczny majątek i kilka tuzinów orderów. Zmarły był długi czas sufraganiem arcybiskupa Pobiedonoscewa i wielkim przyjacielem „Czasu”, oraz innych ugodowych bibuł. Margrabia Wielopolski ogłosił wielką dworską po nim żałobę w lasach koło Spawy — wszystkie dzikie świnię mają chodźć odtąd aż do odwołania z czarnymi kokardami u ogonów.

Zjazd lekarzy w Poznaniu nie odbędzie się tego roku, jak zapowiedziano, ponieważ policya pruska obawia się, aby zagraniczni lekarze nie przywieźli ze sobą jakich chorobotwórczych miazmatów, które by zdrowiu Bismarka zaszkodziły, gdyż jak twierdzi jego nadworny weterynar — stan zdrowia żelaznego niegdyś, a dziś zarzewiałego kanclerza, zaczyna budzić poważne obawy.

DWIE LOGIKI.

I. Logika hr. Tarnowskiego.

Chłop się dawniej nie uczył i żydów nie rabował — teraz się uczył i żydów rabuje, ergo: winna oświata.

II. Logika „Djabła”.

Na czele oświaty stoi Rada szkolna — hr. Tarnowski jest członkiem Rady szkolnej — ergo rozruchom antyżydowskim winien hr. Tarnowski.

Dla łatwego wyboru tutek, polecam: Tutki „Mais Numa”, „Mais Albertk” białe, „Noris” do lekkich tytoni. Tutki „Mais Walis”, „Mais de Paris” do tytoni średniomocnych.
Do nabycia w trafikach i handlach.

„NORIS” Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych
W. Beldowskiego w Krakowie, ulica Poselska L. 20,

poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris” jako też tutki z najlepszej bibułki „Mais”. Przy zakupnie wyraźnie żądać tutki „Noris” i pilnie baczyć, czy na pudełku jest marka ochronna „Labgdy”.

od zwykłego do salonowego własnego wyrobu ma na składzie **M. DERDZIKOWSKA** pod zarządem tańszy i lepszy niż wszystkie niemieckie.

SWSZOWICE

pod Krakowem

Zdrowisko wód siarczanych

przez największe powagi lekarskie zalecany, 7 kilometrów od Krakowa oddalone stacya kolei państwowej z najwygodniejszą komunikacją: 5 razy dziennie koleją i 4 razy omnibusem zakładowym.

Mieszkania z komfortem urządzone po cenach przystępnych, wygodny i przyjemny, wyborna restauracya.

Kąpiele siarczane, młode, z najlepszym skutkiem stosowane i zalecane w gorach stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, skóry i nerwach. Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują źródłom zagranicznym. Lekarz zakładowy wykonuje mięszenie i elektryzowanie według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej.

!Kto!

chce oszczędzić 150 zkr. rocznie

na ubraniach męskich i dzieciennych,

niech przyjdzie do magazynu

MÜNZERA Rynek główny, l. 10.
I-sze piętro.

gdzie sprzedaje po cenach nadzwyczaj niskich ubrania marynarkowe od zkr. 8, 10, 22 i wyżej; żakietowe od zkr. 13, 15 i wyżej; anglesowe od zkr. 18, 20, 21 i wyżej; zarzutki od zkr. 8, 10, 12 i wyżej. Paletoty od 10 zkr. Ubrania zimowe od 8 zkr.

Proszę przekonać się i odwiedzić zakład mój.

Z szacunkiem **Salo Münzer.**

Pokoje, Gabinety do śniadań.

HANDEL KOLONIALNY JANA JANIGI

istniejący od r. 1860 w Krakowie Linia A—B Nr. 41
poleca

NAJPRZEDNIEJSZE TOWARY I DELIKATESY.

Skład Win założony w r. 1860, wina węgierskie, reńskie, francuskie, hiszpańskie, stare koniaki francuskie.

Pokoje do śniadań. Kuchnia zdrowa. Obsługa szybka.

Stanisław Janiga.

Piwo Pilzneńskie.

ZAGADKA.

Jest artystą nielada! —
Každy o nim powiada.
Instrumentem korbowym
Włada starym i nowym,
Pisze — prośby o wsparcie.
Występuje — otwarcie
W szynku, w sieni, na rogu:
Śpiewa ludziom i Bogu.
Maluje też — balaski...
Bo to z bożej mistrz łaski!
A gdy mu się źle dzieje —
Heć robaka zaleje.

Ofklejda.

Cennik
spółki wyrobu patent. proszku roślinnego

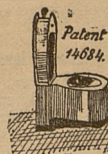
„HUMUS“

Patent Nr. 14590.

„Humus“ Nr. I. odwanający do pokojowych puderkozetów, pisoirow, spłuwaczek i t. p.
„Humus“ Nr. II. do dolów kloacznych, ścieków itp.
„Humus“ Nr. III. używany jako podsypka pod podłogi i na fundamenta w celu tępienia grzyba i wilgoci
„Humus“ Nr. IV. do uzięcia wyzyskania gnojówki stojennej.

Za 100 kg.	zkr.	ct.
8	—	—
3	—	—
3	—	—
2	—	—

Na żądanie wysyła się z każdego gatunku na próbę woreczki a 5 kg.
Automatyczne patentowane klozety.



Patent 14684.
Klozet automatyczny

patent. klozet automatyczny
pokojowy lakierowany (szpitalny) .
„ „ z drzewa olsz.
„ „ politurow. ze spodem blaszczanym
elegancki politurowany klepkowy z drzewa olszowego Fig.
podwórzowy przenośny (Feldcloseset) do rozkładania Fig.
do miejsc ustępowych publicznych — na żądanie przenośny z dwoma oddziałami dla mężczyzn i kobiet takżo i pisoirow.
Kompost uzyskany za pomocą patentowanego proszku „Humus“ sprzedajemy 10,000 kg.

Za sztukę	zkr.	ct.
8	—	—
12	—	—
16	—	—
25	—	—
150	—	—
275	—	—
75	—	—

Patentowany proszek „Humus“ Nr. I. oraz patent. klozety gabinetowe sprzedaje się w Bazarach krajowych: w Krakowie, Lwowie, Stanisławowie i w Czerniowcach, zaś wszystkie gatunki proszków „Humus“ oraz patent. klozety automatyczne sprzedaje się w Krakowie w Kanterzo „Humus“ ul. św. Gertrudy l. 29, — we Lwowie we Filii firmy „Humus“ ul. Bernstein'a l. 5.

Przyjmuje się agentów za prowizyą.

CUKIERNIA

ADAMA PIASECKIEGO

dawniej Gędzińskiego

w Krakowie, ul. Długa L. 20,

poleca

Specjalne warszawskie: Ciasta deserowe, Herbatniki, Cukry, Owocce smażone, Konfitury, Kompoty, Chłodniki, Kremy.

Przyjmuje zamówienia na torty, piramidy w miejscu i na prowincji.

Praktyka za granicą i w pierwszorzędnym zakładach, daje gwarancję Sz. Publiczności uczynienia zadość najwykwintniejszym wymogom cukiernictwa.

Ceny umiarkowane.

MAGAZYN

ubrań dzieciennych

Mamy wiosną — lato będzie,
Wiele Rodziców w pierwszym rzędzie
Pragną z szykiem ubrać dźwiatw.
To zadanie bardzo łatwe.
O, bo w moim Magazynie,
Co z renomą z dawna słynie,
Żakietów dla Panienek,
Pelerynek i sukienek,
Bądź płaszczków różnorodnych
Trwałych, tanio no i modnych.

Dla chłopczyków różnych lat —
Ubrań wielki jest dostatek.
Płaszczki różne, żakietki,
Marynarki, paltociaki,
Bluzki, czapki, kamizelki —
Słowem, wybór jest tak wielki —
Kto co żąda, to dostanie —
A że ceny niskie, tanie,
Eleganckie wykończenie,
Gwarantuję uniżenie.

!! WYBÓR WIELKI !!

ARTUR APRILL,

Kraków — ulica Grodzka l. 4, I. piętro.

specjalista fryzjer damski w Krakowie plac Maryacki l. 1, uskutecznia koafuury
żurnalowo w odpowiednio urządzonej gabinecie — bądź w domach prywatnych.
Parfumerie, épingles.

Wiskida Remi,

Kawiareria

domowa i Kuchnia ELEONORY KONIECZKO w Krakowie, ulica Długa Nr. 13,
poleca się taskawym względem Szanownej Publiczności. Pivo butelkowe. Ceny umiarkowane.

Przewodnik krakowski.

Wawel (Zamek królewski).

Założony w niezapamiętnionych czasach. Z obecną budowlą najstarszą z XIII w. Część wschodnia zamku (od ul. Grodzkiej) z pałacem królewskim, baszłą »Kurzą Stopą«, z mieszkaniami na l. p. królowej Jadwigi. Część gotycka z czasów Kazimierza W. — Baszta »Lubranka«, Kościół katedr. z 3 wieżami: Wikaryjską, zegarową i dzwonem Zygmunta. Od strony Wisły dziedziniec kościelny. Dom wikariuszów przy katedrze i dom wielkorządców przy pałacu król. Szpital wojsk. Baszta »Sandomierska« i baszta »Tęczyński« i wiejskie do »Smoczej jamy«. Zwiedzać można codziennie za zezwoleniem komendanta zamku.

Katedra na Wawelu.

Pod wezwaniem św. Wacława. Zbudowana pierwotnie przez Miecysławę I. według jednego, według innych przez Bolesława Chrobrego.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi i Jagiełły, Kazimierza W. i Kaz. Jagiellończyka. Grób Miechowity i Worońskiego. Thorwaldsena pomnik pułk. W. Potockiego. Z 18 kapłanów najwspanialsza zygmuntońska.

Groby królewskie w podziemi: Zygmunt I., Zygmunt August, Stefan Batory, Zygmunt III, Władysław IV., Michał Korybut, Jan III. Sobieski, August II., grób

Tad. Kościuszki, Poniatowskiego i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiedzać można za małą opłatą o godz. 10, w niedzielę o 11½ zgłaszając się do zakrystyi).

Skarbiec aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wódzach, bezpłatnie.

Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą, zaś skarbiec kościoła za zgłoszeniem się do zakrystyi. Wieża (wspaniały widok) bezpłatnie.

Kościół św. Anny fundacyi Jana III.

Grób św. Jana Kantego, pomnik Kopernika, Słowackiego, obrazy braci Montich i Jerzego Kleutera, malarzy Jana III., bunczyki tatarskie i pamiątki po św. Janie Kantym.

Kościół dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik generała Skrzyneckiego, obrazy brata Wacława z Oświęcima, Simlera i szkoły lombardzkiej.

Kościół XX. Franciszkanów.

Grób króla Bolesława Wstydliwego i siostry jego św. Salomei. Pomnik Piotra i Jana Kochanowskiego i W. Pola. W krużganku klasztornym portrety 25 biskupów krakowskich.

Zwiedzać można codziennie.

Kościół św. Piotra i Pawła.

Grób Skargi, pomnik hetmana Branickiego z wybr. bitwy pod Chocimem, 2 obrazy Czechowicza i obraz z Hiszpanii.

Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chrzt. roboty (czekomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

Kościół św. Marcina (ul. Grodzka).

Opuszczone około 1772 oddany przez senat w m. Krakowa gminie ewangelickiej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

Kościół św. Michała na Skałce.

Groby zasłużonych: Długosz, Pol, Siemiński, Kraszewski, Lenartowicz, A. Asnyk. W wielkim ołtarzu obraz przez Konieca. W dziedzińcu sadzawka z posągami św. Stanisława.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

SUKIENNICE.

Muzeum Narodowe (w Sukienicach) otwarte jest codziennie od godz. 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścią 20 ct, w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct, od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukienicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 centów.

Akademja umiejętności.

(ulica Sławkowska) Biblioteka i zbiory. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dąta W. Gadamskiego (codziennie od 11-1 bezpłatnie).

Muzeum XX. Czarotryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9 do 1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów od osoby. W niedzielę od godz. 10-12 bezpłatnie.

Skład artykułów dewocyjnych.

K. ZAJĄCZKOWSKI, artykuły dewocyjne, obrazy oraz książki do nabożeństwa, Kraków, Plac Maryacki 1. 8.

Instytucja finansowa.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gl. I. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits).

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ. Agencja ubezpieczeń od ognia i gradu. Ubezpieczenie na życie. Towarzystwo wzajemnego kredytu. Powyższe działy Towarzystwa mieszczą się w własnych gmachach w Krakowie, przy ulicy Basztowej 1. 7, 8 i 9. Portierzy, co do lokalności, strony interesowane informują.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, przy ulicy św. Krzyża 1. 7, parter. Biuro otwarte od godz. 10 do 12 przed południem z wyjątkiem niedziel i świąt. Przyjmuje wkłady na rachunek bieżący na 5% licząc od dnia złożenia do dnia odbioru. Istnieje rok 18-ty, w roku zeszłym miało obrotu 6,390.948 Złr. 13 ct.

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B 1. 42, wchód od ul. św. Jana.

Apteki.

E. HELLERA apteka pod zlot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materiałów aptecznych, wód mineralnych, specyfików, krajowych i zagranicznych, perfumeryj, cognatów, kosmetyków, krajowych i zagranicznych, perfumeryj francuskich oraz przyrządy chirurgiczne, apteki chemiczne sprzedaje całe i kompletne.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumeryj francuskich oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15.

Magazyn i handel.

BAZAR LIPIŃSKIEGO, Kraków ul. Szewska 1. 15, najtańsze źródło towarów modnych męskich, galanterji, zabawki, sztuczne ognie, kwiaty. — Obuwie czeskie, bielizna, przybory szkolne, kalosze, listwy na ramy, perfumery.

Laboratorium pyrotechniczne.

Ognie sztuczne, z pierwszej ręki — Laboratorium J. M. Madrzykowskiego Kraków ul. Łobzowska 43.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska »pod gankiem«. Cement portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarów materiałnych, korzennych, smalcu, słoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szwedzkich, farby, pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłączna sprzedaż benzyny, terpentyny, eteru i t. p.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwarel, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107, po cenach fabrycznych.

PORĘFSKI i ZIMLER, Kraków Rynek główny 1. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla

domowego użytku. Przybory do krawiecznictwa. Materiały różnego rodzaju do robót szwydełkowych, drutowych, haftu itd. Wybór przybory i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach.

Zakłady optyczne, mechaniczne.

JÓZEF ŻAROW, Pracownia i skład wyrobów optycznych i elektro-mechanicznych przy ulicy św. Jana Nr. 22, parter w Krakowie. — Wykonuje się wszelkie roboty w zakresie optyki i elektro-mechaniki wchodzących, po cenach umiarkowanych. Instalacje światła elektrycznego, dzwonków telefonów, gromochromów i t. p. (z dwuletnią gwarancją).

Dentyści.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1-szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA ulica Szpitalna Nr. 20. Doktorand med. Ordynuje codziennie od godz. 9 do 1 i od 2 do 5.

Pracownia rękawicznicza.

BRACIA BILEWSCY dawniej J. Czynciel syn. w Krakowie obok kościoła S. p. Maryi. Pracownia rękawiczek, bandażi i szwalnia bie-

Magazyn i Pracownia ubrań męskich

przeniesiona z Nr. 38 pod Nr. 16 ulica Floryańska I. piętro, przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju ubrania z domowych materiałów zagranicznych i krajowych własnych oraz dostarczanych. Poleca magazyn ubiorów gotowych, zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie. Ceny przystępne niskie.

Jan Filipkiewicz.

liniję męskiej założoną w r. 1850 oraz Magazyn galanteryjny i konfekcyj męskiej, przybory podróżne, płaszcze gumowe angielskie, szlafroki, kurtki do polowania, mydła i perfumery itp. Czapki i kapelusze męskie filcowe. Kalosze rosyjskie.

Cukiernie.

WINCENTY KONDOLEWICZ cukiernia oraz fabryka czekolady w Krakowie, ul. Florjańska 1, 33, Cognac prawdziwy francuski, likiery zagraniczne i własnego wyrobu.

Zakłady kamieniarskie.

MARYA FISCHER. Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski, Kraków ul. Rakowiecka 14. Roboty z kamienia, marmuru, granitu i syenitu. Groby rodzinne wykonuje podług własnych lub dostarczonych projektów. Zapas gotowych pomników. Ceny możliwie niskie.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEZBIARSKI pod zarządem Józefa Kuleszy w Krakowie naprzeciw cmentarza.

Magazyn obuwia.

LEON GAŁEK Magazyn obuwia ulica Florjańska 24. Obuwie sporządzone wzorowo podług najnowszych fasonów (patrz anonis).

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod 1. 12-14 i 16.

Jubiler.

BOLESŁAW ARMATOWICZ, Zakład jubilerski, magazyn wyro-

bów złotych i srebrnych, przyjmuję wszelkie zamówienia i zamiany. Kraków, Rynek gł. L. 17.

Skład fortepianów.

I. RADZISZEWSKI i Spółka, skład fortepianów i pianin z pierwszorzędných fabryk, w Krakowie, Rynek gł. l. 29. Linia C—D.

Zakład blacharski.

JULIAN STANKIEWICZ, blacharz, Kraków ulica Szewska Nr. 23. Odnaczony medalem na Wystawie we Lwowie 1894 r. Pokrywa dachy, zakłada wodociągi i dzwonki elektryczne, gromoschroby — wyrabia czołoty pokojowe i nadkanalowe, wanny i wszelkie naczyńia kuchenne oraz reperacje tychże.

Magazyny ubiorów męskich i damskich.

FRANCISZEK HOLUB. Magazyn Sukien i konfekcyj damskich w Krakowie ul. Florjańska 1. 6, 1. p. Przyjmuje i wykonuje gustownie krojem francuskim toalety wizytowe, spacerowa, wieczorkowe i ślubne (całe wyprawy znacznie taniej) z materij własnych jak i dostarczonych. Amazonki, Kostjumy damskie do polowania, Okrywy, Zakiety, Płaszcze, wierzchy do futer itp. Wykonanie staranne, punktualnie i tanio. Wszelkie przybrania zawsze na składzie.

STANISŁAWA SADOWSKA, magazyn ubiorów męskich, skład

sukna i kurtów tak krajowych jak i zagranicznych. Prowadzący interes jak przedtem tak i teraz A. Sadowski Rynek linia A—B l. 46 w Krakowie.

W. STACHOWICZ, krawiec cywilny i wojskowy. Skład wszelkich przyborów ze złota, srebra, uniformowych, jakoteż dla c. k. Armii, dla kolejowych i państwowych urzędników, Kraków Rynek l. 30.

Zakłady studniarskie.

WINC. PIWOWARSKI, zakład studniarski, (istniejący od lat 30), w Krakowie, ulica Rakowiecka, podejmuje się budowy studni wierconych, kopanych i wodociągów, oraz kutej pomp żelaznych i wszelkich robot w zakres studniarstwa wchodzących.

Handel norymberski.

ANDRZEJ SCHULTZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Handel towarów norymberskich i galanterijnych, (założony w roku 1774). Perfumery, mydła i przybory toaletowe. Karty i przybory do gry. Wybór korali prawdziwych i paciorków szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny do szycia i haftu, przybory do robienia kwiatów, liście, papiery i bibułki, nożycki, noże, szczyrtyki i brzytwy angielskie. Potrzeby do umundurowania dla pp. oficerów i urzędników. Obstalunki natychmiast załatwia.

Księgarnia.

J. M. HIMMELBLAU w Krakowie ulica Florjańska 5, poleca: 366

Obiadów, książ. kucharska, oby. 1 zhr. — „Powszechny sekretarz“ (wzory korespondency) cena 1 zhr. 20 ct. — „Ilustrowany Kucharz krakowski“, 2 zhr.

Hotele.

HOTEL EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym, obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

Kamieniołom i wapiennik.

ADMINISTRACJA WAPIENNIKÓW i KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH w Podgórzu sprzedaje wapno skaliste odznaczane listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie. Wapno gaszone, Kamień budowlany, brukowy i szuter. Zamowienia przyjmują: Kasa miejska w Podgórzu, Zarząd wapiennika w Podgórzu, WP. H. Datner we Lwowie ul. Gródecka 3. Telefon Nr. 390.

Zakład fryzjerski.

KAROL RYŻMANOWSKI ul. Szewska 1. 2, poleca salon dla Panów, osobny salonik dla Pań. Sztuczne wyroby z włosów. Perfumery i przybory toaletowe. Zakład starannie i higienicznie prowadzony. — Ceny mierne.

Skład płótna.

FRANCISZEK PABIZEK ulica Sławkowska 1. 22. Płótna białe i kolorowe, białzina stołowa, damska, męska, dziecińska i Dr. Jaegera, sztyrlingi, chustki w różnych kolorach, perkalę, hafty itp.

Obuwie

MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECIENNE

z najlepszych angielskich, francuskich i krajowych materyatów

dokładne wykonanie, elegancki fason, umiarkowane ceny, wielki wybór

poleca

LEON GAŁEK

w Krakowie ul. Floryańska 24,

pod „trzema dzwonami“.

SPECYALNOŚĆ:

OBUWIE dla pań na sposób angielski po męsku. TRZEWIKI „Lawn Tennis“. BUTY do wyścigów z angielskimi stylpami. — BUTY wojskowe według najnowszego przepisu. BUTY nieprzemakalne do polowania.

Wielki wybór ostróg najnowszego systemu. — Prawidła, lakier do bucików „Non pareil de Gulche“. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

śniadania, obiady,
i kolacje

czysto, smacznie i na maśle
przyrządzone.

Dla Panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy,
polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

Józef Bielawski.

Nowo otworzony handel

przy ul. Długiej róg Słowiańskiej Nr. 34, poleca w doborowych gatunkach towary kolonialne, wina i piwa. Przy handlu kuchnia na sposób warszawski, smaczne śniadania, obiady i kolacje i zimne zakąski. Przyjmuje zamówienia na większe zebrania tak w miejscu jak i do domów. Ceny nader umiarkowane.

Edukas Mackiewicz i S-ka.

BANK KRAJOWY

Krół. Galicyi i Łodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

Filia w Krakowie

przyjmuje do przechowania w umyśle na ten cel
urządzonej skarbcu **depozyta**, za opłatą półrocznie 25 cnt.
od zł. 1000 wart. imiennej.

Przyjmuje lokacje gotówki na książeczki
Oszczędności na 4% rocznie z dziennym oprocentowaniem
i wypłatą dziennie 500 zł. w. a. bez wypowiedzenia.

Asygnaty kasowe

- a) z 30-dniowem wypowiedzeniem na 4% rocznie
- b) „ 14- „ „ 3 1/2% „
- c) „ 8- „ „ 3% „

Rachunek bież. czekowy

- Lit. A. bez wypowiedzenia na 3% rocznie
- Lit. B. za 10-dniowem wypowiedzeniem 3 1/2% rocznie
(z 3 1/2% rachunku wypłaca Bank 1000 zł. bez wypowiedz.)
- Lit. C. za 30-dniowem wypowiedzeniem na 4% rocznie
(z 4% rachunku wypłaca Bank 500 zł. bez wypowiedz.)

Wypłaca bez potrącenia kupony i wylosowane sztuki emisji krajowych.

Przyjmuje podania o pożyczki hipoteczne, przyjmuje wpłaty rat i zastępuje wszystkie interesy Zakładu centralnego we Lwowie.

Biura Banku w Krakowie, Rynek głów. Nr. 19

(dom pod Obrazem).

(Przedruk nie płacimy)

RESTAURACJA

nad Cukiernią Wgo P. Schmidta.

Wielka Weranda na świeżem powietrzu na plantach, wejście
od ulicy Szewskiej lub przez cukiernię.

Bufet zaopatrzony we wszelkie napoje. — Przekąski zimne,
Śniadania gorące po 15 ct., mianowicie: Gularz, wędzonka,
bigos, wątróbka, Kielbaski frankfurckie para z musztardą 8 ct.
Obiady w abonamencie z 3-ch dań: zupa, pieczeń, legomina,
lub zupa, mięso, pieczeń 12 złr. — Obiad z 4-ch dań, zupa,
mięso, pieczeń, legomina 15 złr. — Piwo Pilzneńskie z bro-
waru Mieszczańskiego. — Wina w doborowych gatunkach.

Obiady i kolacje podaje się i w ogrodzie na plantach.

ZARZĄD.

Pierwsze konces.

LABORATORYUM PYROTECHNICZNE

M. J. Mądrzykowskiego

w Krakowie, ul. Łobzowska l. 43

poleca

Pochodnie »Nerona« dla iluminacji w mieście czerw. i
zielon., Ogień rzymski w proszku do obrazów żywych.

Nowość! Pochodnie indyjskie białe i wszelkie
ognie sztuczne.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych
ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

AKCYJNEGO TOW.

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

Restauracja Hotelu Drezdeńskiego

w Krakowie, Rynek główny,

poleca swoją z dawną słynąca znaną z dobroci kuchnię polsko-
francuską, oraz piwnice zaopatrzone w wyborowe wina tak kra-
jowe jak i zagraniczne. Wydaje **Obiady** w lokalu po 1 złr., ko-
lacje po 75 kr. i á la Carte, również wydaje obiady do domów
w abonamencie i według życzenia. Przyjmują także zamówienia
na wesela i wszelkie zabawy po za domem. **Bulion** własnego
wyrobu kilo 4 złr. Powyższe oznajmienie skuteczniam jak naj-
rzetelniej i sumiennie, licząc przeto na poparcie Szanownych P. T.
Gości! Dziękując za dotychczasowe względy polecam się i nadal
Z szacunkiem **JAN SOWA, restaurator.**

W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie
i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca

po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy właściciel winnic szlachealnych
w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH Mały Rynek Nr. 1.